

doi 10.4467/20843852.OM.15.014.5392

s. 155–171

ANNA PISKORZ

Emerytowany kustosz Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego

*Płaszcz oficerski Franciszka Xawerego Pusłowskiego
(1875–1968) ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego**ABSTRACT**Franciszek Xawery Pusłowski officer's coat from the collection of the Jagiellonian University Museum*

The presentation of the officer's coat dating from 1923 kept in the collection of the Jagiellonian University Museum reminds us of the reform of uniforms in the Polish Army after Poland regained independence and discusses the fashion for a certain type of buttons used by the officers in military uniforms. The coat was made by the tailor Moszek (Mojżesz) Spinka. The coat and the rules applicable to tailor-made clothes at the time, the country's economic situation, as well as the coat's connection with the private life of its owner are discussed. The owner, Franciszek Xawery Pusłowski (1875–1968), served in the 8th Prince Józef Poniatowski Uhlans Regiment, was a liaison officer to Ignacy Jan Paderewski and deputy aid-de-camp general to the President of the Republic of Poland Stanisław Wojciechowski.

Keywords: Franciszek Xawery Pusłowski's officer's coat, Warsaw-based tailor Moszek (Mojżesz) Spinka

Słowa kluczowe: płaszcz oficerski Franciszka Xawerego Pusłowskiego, krawiec warszawski Moszek (Mojżesz) Spinka

¹ Artykuł został przygotowany na jubileuszową sesję Klubu Kostiumologii i Tkaniny Artystycznej *Sztuka i moda*, zorganizowaną przez Oddział Warszawski Stowarzyszenia Historyków Sztuki, która odbyła się 25 X 2002 r. Materiały z sesji nie zostały opublikowane.

Znany sławista prof. Waław Lednicki, przyjaciel Franciszka Xawerego Pusławskiego, mawiał, że troska o garderobę, „dobrze skrojone ubrania (...) to kwestia także pewnej dyscypliny życiowej”². Tak też sądzą zwolennicy klasycznego stylu w modzie męskiej. Dziś jednak, przy bardzo rozwiniętym krawiectwie konfekcyjnym, najczęściej korzysta się z usług dużych firm handlowych. Z usług mistrza – artysty krawieckiego fachu korzysta się wtedy, gdy wymaga tego określona pozycja zawodowa lub towarzyska albo niespodziewane okoliczności. Czym innym jest krawiectwo miarowe, a czym innym krawiectwo konfekcyjne. Dobry krawiec, szyjący na miarę, powinien być zarówno biegły technicznie, jak i kreatywny, aby sprostać szczególnie trudnym zamówieniom. Czasem musi się zmierzyć z bardzo wysokimi wymaganiami klienta, który dzieło jego rąk ma zaprezentować w świecie. 10 grudnia 1997 roku, w Paryżu, Andrzej Wajda został przyjęty w poczet członków Akademii Sztuk Pięknych, jednej z pięciu akademii wchodzących w skład towarzystwa naukowego Institut de France. Na tę uroczystość reżyser zamówił frak zdobiony haftem u mistrza Józefa Turbasy (1921–2010) w krakowskiej Artystycznej Pracowni Krawieckiej. Strój ten, wywodzący swoją formę z czasów pierwszego konsula Napoleona Bonapartego i zaprojektowany z jego rozkazu w 1801 roku przez architekta Jeana-François Chalgrina, członkowie Akademii zamawiają zazwyczaj u Pierre’a Cardina. Tym razem mistrz Cardin, będący *de facto* także członkiem Akademii, mógł podziwiać biegłość swojego kolegi po fachu – Józefa Turbasy, szyjącego równie świetnie dla krakowskiej, i nie tylko krakowskiej, elity³.

W muzeach krawiectwo miarowe z początku XX wieku reprezentują sztuki odzieży niekiedy opatrzone metryczkami pracowni krawieckiej z nazwą firmy lub nazwiskiem mistrza igły. Są one przede wszystkim świadectwem dawnego rzemiosła, w dużej mierze także przyczyniają się do poszerzenia wiedzy o środowisku miejskim, w którym powstały, a nieraz także o ciekawych okolicznościach zamówienia. Na przełomie 1997 i 1998 roku szerokiej publiczności prezentowano pamiątki akademickie ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, a wśród nich wyroby krakowskiego i wileńskiego krawiectwa: strój balowy z początku XX wieku z krakowskiej pracowni Józefa Lipczyńskiego⁴, należący do Franciszka Xawerego Pusławskiego, oraz dzieło wileńskiej firmy Nowicki i Syn – togę Aleksandra Safarewicza, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, uszytą w 1936 roku⁵.

O tytułowym płaszczu wiemy sporo. Znamy jego właściciela, wykonawcę i datę powstania. Zdawałoby się, że uniformy wojskowe jako takie, ograniczone z natury swojej rygorystycznymi przepisami i uszyte najczęściej w zakładzie wojskowym, mogą stanowić interesujący temat jedynie dla badaczy wojskowości, a nie mody i obyczaju. Tymczasem jest inaczej i o tym będzie traktował niniejszy wywód.

² W. Lednicki, *Pamiętniki*, T. 2, Londyn 1967, s. 14.

³ Informacja o historii powstania stroju członków Akademii znajduje się na stronie internetowej: <http://www.academie-des-beaux-arts.fr/histoire/symboles/habit-vert.htm>; J. Turbasa, *ABC męskiej elegancji*, Kraków 2001, s. 10, 32. Haft wykonała Elżbieta Drzewiecka, mistrzyni hafciarstwa, pracownik Muzeum Narodowego w Krakowie. O stroju Wajdy pokazanym 19 maja 2006 roku w Collegium Maius podczas Nocy Muzeów zob.: A. Piskorz, *Frak Andrzeja Wajdy* [w:] „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2006, czerwiec, nr 83, s. 80–82.

⁴ *Silva Rerum. Pamiątki akademickie ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, katalog wystawy, Collegium Maius, XII 1997 – I 1998, oprac. hasła A. Piskorz, [Kraków 1998], s. 129–131.

⁵ *Ibidem*, s. 149.

Właściciel płaszcza hr. Franciszek Xawery Pusłowski⁶, ziemianin, poeta, amator sztuki i ogrodnictwa, posiadacz majątku odziedziczonego po rodzicach – Zygmuncie Pusłowskim i Marii z Moszyńskich, w 1923 roku jako czterdziestoosmioletni oficer miał już za sobą doświadczenia w służbie wojskowej. W latach 1893–1894 służył w kawalerii austriackiej we Lwowie, gdzie po zdaniu egzaminu oficerskiego otrzymał rangę lejtnanta. Zweryfikowany w Wojsku Polskim, w randze porucznika wstąpił do 8. Pułku Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego i został adiutantem gen. Emila Gołogórskiego w Krakowie. Podczas konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku pełnił służbę przy Ignacym Janie Paderewskim, ówczesnym premierze i ministrze spraw zagranicznych. 14 lipca tegoż roku na życzenie Paderewskiego został jego sekretarzem i adiutantem łącznikowym. W latach 1920–1921, gdy rozstrzygały się losy Śląska, działał w komisji międzysojuszniczej w Cieszynie, a także w komisji międzysojuszniczej na Górnym Śląsku. Działał tam od czerwca 1922 roku w randze rotmistrza, jako adiutant gen. Stanisława Szeptyckiego. Z końcem tego roku został przeniesiony do rezerwy. Nie na długo jednak. Już w 1923 roku został szefem Kancelarii Wojskowej i zastępcą adiutanta generalnego prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego. Wówczas spoczął na nim m.in. obowiązek przygotowania w Krakowie dwóch ważnych wizyt. W maju władze państwowe podejmowały marszałka Ferdynanda Focha, a w czerwcu rumuńską parę królewską. Ten rok nie był pomyślny ani dla rtm. Pusłowskiego, ani dla Krakowa. Ogólny kryzys ekonomiczny i walka polityczna w państwie doprowadziły do rozruchów ulicznych w Krakowie na tle strajku powszechnego. W konfrontacji wojska z robotnikami zginęło 14 ułanów – głównie 8. Pułku. Ponad 100 żołnierzy trafiło do szpitali⁷. F.X. Pusłowski, będący zdecydowanym przeciwnikiem Józefa Piłsudskiego, wzburzony wiadomościami o śmierci kolegów z pułku, 26 listopada zamieścił w „Głosie Narodu” list otwarty do legionistów polskich, w którym zarzucał legionistom i Piłsudskiemu moralne wsparcie dla organizatorów zajęć, za co został natychmiast zwolniony przez prezydenta i odesłany do pułku. Tam pociągnięto go do odpowiedzialności dyscyplinarnej. 31 marca 1924 roku zwolniono go ostatecznie z czynnej służby. Zanim jednak do tego doszło, w styczniu 1923 roku zamówił dla siebie nowy płaszcz (il. 1–2).

Rok 1923 to kolejny rok działalności powstającego na nowo państwa, w którym po części udało się ujednoczyć i uporządkować umundurowanie oraz ekwipunek armii. Władze wojskowe, dysponujące powstałymi już wcześniej przepisami umundurowania polowego opracowanego dla Legionów, wprowadzonymi w kwietniu 1917 roku dla Polskiej Siły Zbrojnej, stopniowo modyfikowały jego formę, dostosowując się do wymogów obowiązujących na świecie. Ministerstwo Spraw Wojskowych już w grudniu 1918 roku powołało do życia Komisję Ubiorczą.

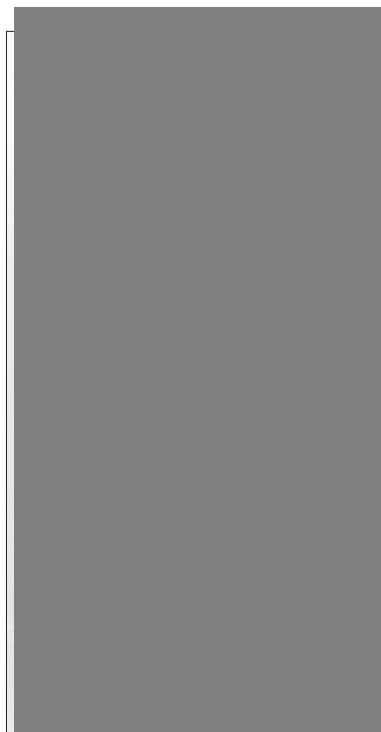
Członkowie Departamentu Mobilizacyjno-Organizacyjnego, odpowiedzialnego za umundurowanie, i członkowie Komisji Ubiorczej postanowili, że mundur ma być z założenia polski, narodowy, odmienny od uniformów wojsk byłych zaborców, wreszcie

⁶ M. Rostworowski, *Pusłowski Franciszek Xawery* [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 29/3, Kraków–Wrocław 1985, s. 418–419.

⁷ C. Brzoza, *Kraków polityczny* [w:] *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna i J.M. Małecki, T.4, Kraków 1997, s. 99.



Il. 1. Płaszcz oficerski F.X. Puśłowskiego, M. Spinka, Warszawa, 1923, widok z ¾, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier



Il. 2. Płaszcz oficerski F.X. Puśłowskiego, widok tyłu, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier

funkcjonalny, uwzględniający doświadczenia wyniesione z I wojny światowej⁸. W Komisji Ubiorczej znaleźli się konsultanci, o których w tym miejscu godzi się wspomnieć, jako że nieobce im było poczucie piękna oraz znajomość historii broni i barwy. Już w pierwszych posiedzeniach wzięli udział: ppor. Mikołaj Wisznicki – grafik i ilustrator, rtm. Wojciech Kossak – malarz zaprawiony w tematyce batalistycznej, Bronisław Gembarzewski – znany historyk wojskowości, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Wojska jednocześnie malarz – absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu i uczeń Édouarda Detaille’a w Paryżu⁹. Ministerstwo Sztuki i Kultury reprezentował historyk sztuki i krytyk Eligiusz Niewiadomski¹⁰. Z Politechniki Warszawskiej powołano materiałoznawcę prof. Kazimierza Słowińskiego. Prace trwały do połowy 1919 roku. 10 maja przewodniczącym został płk dr Marian Kukiel¹¹, późniejszy dyrektor Muzeum XX. Czarotoryskich i profesor tytularny Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1 listopada

⁸ H. Wielecki, *O narodzinach munduru wojska II Rzeczypospolitej*, „Muzealnictwo Wojskowe”, T. 4, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 1989, s. 291, 308.

⁹ H. Wielecki, *Pułkownik B. Gembarzewski, historyk i muzeolog*, „Muzealnictwo Wojskowe”, T. 5, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 1992, s. 341.

¹⁰ Eligiusz Niewiadomski, działacz prawicowy związany z Narodową Demokracją, w owym 1923 roku został skazany na karę śmierci za zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza.

¹¹ *Dziennik Rozkazów Wojskowych*, nr 54 z 10 V 1919 r., poz. 1689.



Il. 3. Rysunek płaszcza wojskowego, wg *Przepis ubioru polowego Wojska Polskiego r. 1919*, Warszawa 1920, tabl. IV, Biblioteka Jagiellońska, Kraków. Fot. K. Chojko

1919 roku naczelny wódz Józef Piłsudski zatwierdził dekretem pierwszy w niepodległej Polsce wojskowy przepis ubiorczy, a przed Komisją postawiono następujące zadania.

W myśl przepisu ubiorczego z 1919 roku ten sam wzór płaszcza przygotowano dla oficerów i szeregowych¹². Odmienny krój płaszcza oficerskiego wprowadzono dopiero w 1924 roku¹³. Na razie zunifikowany typ sukiennego płaszcza miał służyć tak do ubioru polowego, jak garnizonowego, służbowego, codziennego i galowego. Aby wybrać najlepsze rozwiązanie, badano przydatność uniformów różnych armii zachodnich. Projektanci, posługując się modelem płaszcza francuskiego i kierując się sugestiami gen. Kazimierza Sosnkowskiego, przyjęli do realizacji typ płaszcza jednorzędowego, z sukna w kolorze khaki (tj. szaro-brązowo-zielonym), zapinanego na sześć guzików mundurowych z godłem polskim. Płaszcze tego typu zaczęto szyć, począwszy od kwietnia 1920 roku, czyli od momentu wydania drukiem albumu nr 1 wykrojów umundurowania¹⁴. Wcześniej ogłoszono drukiem opis płaszcza i jego szkic¹⁵ (il. 3). W opisie czytamy, co następuje:

¹² *Przepis ubioru polowego Wojska Polskiego r. 1919*, Warszawa 1920.

¹³ Z. Żygulski jun., H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, Kraków 1988, s. 117.

¹⁴ H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Warszawa 1995, s. 35, 44.

¹⁵ *Przepis ubioru polowego...*

§ 3. Płaszcz (dla oficerów i szeregowych): Płaszcz z sukna grubego barwy kurtki [tj. barwy polowej, szaro-brunatno-zielonej – przyp. A.P.¹⁶] podszyty na piersiach, plecach i rękawach podszewką płócienną szarą, (...). Płaszcz zapięty z przodu na 6 guzików mundurowych. 5-ty guzik w stanie (...). Na dolnych rogach płaszcza od wewnątrz guzik i patka z dziurką dla spinania poł z tyłu podczas marszu. Z tyłu dla podtrzymania pasa, przy bocznych szwach pleców przyszyte dwie patki (...), zapinane na guzik mundurowy. Kołnierz z sukna tegoż odcienia, co płaszcz, lecz nieco bardziej brązowej barwy, wykładany, zapinany na pętelkę ze skórzanego sznurka przyszytą pod lewym brzegiem kołnierza i baryteczkę ze skóry prasowanej na takimże sznurku przyszytym pod prawym brzegiem (...). Na lewym rogu wewnętrznym kołnierza patka dla zapinania kołnierza podniesionego, na prawym zaś guzik – jak przy kołnierzu kurtki. Na przednich rogach kołnierza naszyte ukośnie barwy broni lub służby w postaci dwóch pasków obok siebie, każdy szerokości 1/2 cm, długości 8 cm. Rękawy szerokie (...), długie, z wyłogami [tj. mankietami – przyp. A.P.] wykładanymi (...). Na spodniej części rękawa, w odległości 3 cm od dolnego brzegu, przyszyta patka (...) ścięta na końcu, zapinana na jeden guzik mundurowy, przyszyty do rękawa. Przy szwie, (...), na górnej części rękawa przyszyty guzik tak, aby przy zapięciu nań patki rękaw ściśle przylegał do ręki. Kieszenie dwie przecięte pionowo i zapinane na guzik mundurowy (...), pod przecięciem od spodu obszerna kieszeń. Przecięcie umieszczone na takiej wysokości (...), aby przezeń łatwo było sięgnąć ręką i do kieszeni płaszcza i do kieszeni spodni (...).

W dalszej części opisu płaszcza: „Uwaga 1. Dla pełniących służbę konno, płaszcz rozcięty z tyłu do siedzenia i zapinany na 4 guziki mundurowe małe, średnicy 15 mm”¹⁷.

Dodano też uwagę, że naramienniki mają być takie jak u kurtki, tj. „zweżające się ku górze (...), ścięte u góry i zapięte na guzik mundurowy”.

Marian Kukiel, który wyraził opinię o nowo powstałym mundurze, krytykował nie- zbyt, jego zdaniem, udany wybór koloru khaki, natomiast podkreślił walory praktyczne płaszcza: „w płaszczu swobodna forma kloszowa, pozwala nosić go i bez pasa; rękawy rozszerzone u wszycia, ułatwiają ubranie się; skośne kieszenie z przecięciem pozwalają dostać się do kieszeni kurtki i spodni”¹⁸. Gdy porówna się szkic rysunkowy i zamieszczony do niego opis z zachowanym płaszczem Pusłowskiego¹⁹, widać, że w ogólnym zarysie płaszcz przypomina zalecany wzór, ale w szczegółach od niego odbiega, bo i opis jest bardzo lakoniczny, i życie wymusiło różne od niego odstępstwa. Ogólnie rzecz biorąc, na rozluźnienie dyscypliny w przestrzeganiu przepisów ubiorczych miały wpływ prowadzone w latach 1919 i 1920 działania bojowe, a także indywidualizm zamawiających mundury, omyłki krawców i brak potrzebnych materiałów²⁰.

Krawiec poprawił nieforemny kształt płaszcza, wprowadzając w połach przodu dwie długie (23,5 cm) łukowate zaszewki. Z zachowanej w archiwaliach książeczki stanu służby oficerskiej wiadomo, że Pusłowski był wysoki i szczupły²¹. Krawiec zrezygnował

¹⁶ *Ibidem*, s. 3.

¹⁷ *Ibidem*, s. 6–7.

¹⁸ K. [M. Kukiel], *Nowy ubiór polowy*, „Bellona” 1920 (Warszawa), R. 3, z.1, s. 54.

¹⁹ Płaszcz, nr inw. 6500/IV; wymiary – przód: dł. 125 cm; tył: dł. 118 cm; rękaw: dł. 63,5 cm; szer. „wyłogu” (mankietu) przy rękawie: 17 cm; patka na rękawie: 11 x 4 cm; kołnierz: szer. 9–11,5 cm; naramienniki: 14,5 cm x 3–5,2 cm; patka od pasa: 10 x 3 cm; patka przy kieszeni: 19,5 cm x 4,5 cm. Płaszcz został przejęty do Działu Rzemiosła Artystycznego i Kultury Materialnej Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1986 r., po likwidacji magazynu muzealiów mieszczącego się w oficynie pałacu Pusłowskich. Na fotografiach stan płaszcza w 2002 r.

²⁰ H. Wielecki, *Polski mundur...*, s. 25

²¹ Biblioteka Jagiellońska, Kraków, Archiwum Pusłowskich, rkps Przyb. 1048/99.

także z naszycia na dolnych, wewnętrznych brzegach przodu patek i guzików do zapinania odginanych czasami poł. Nie podkreślił stebnowaniem listwy przodu z dziurkami, a jedynie jego brzeg (por. il. 1). Tył skroił z dwóch łączonych środkiem części, podczas gdy we wzorze przewidywano dwa boczne cięcia. Zachował natomiast przepisowe rozcięcie od dołu, potrzebne dla pełniących służbę konno, ale nie wykonał czterech dziurek do zapinania małych guzików mundurowych. Ślady po nich i jeden zachowany guzik świadczą, że ich funkcja była czysto dekoracyjna. Kołnierz stojąco-wykładany, bez stebnowania, otrzymał inne zapięcie. W miejsce pętli i skórzanego guzika przyszyto metalową haftkę. Została też pominięta patka do zapinania postawionego kołnierza. Obecnie płaszcz pozostaje bez dystynkcji, ale wiadomo, że takowe istniały. Na odwrocie naramienników zachowały się strzępki nici mocujących gwiazdki przysługujące rotmistrzowi oraz, jak należałoby się spodziewać, emblemat pułkowy²². Na wierzchu obu przednich części kołnierza zachowały się niki, widoczne w bocznym oświetleniu ślady po zdjętych proporczykach. Wprowadzony w 1920 roku rozkaz przywrócił na kołnierzach ułanów, strzelców konnych, ułanów tatarskich i konnej artylerii używane dawniej proporczyki²³. Zresztą po wprowadzeniu w 1919 roku przepisu ubiorczego ułani postawili władze wojskowe przed faktem dokonanym. Nigdy nie przyjęli pomysłu, aby kołnierz zdobić barwnymi paskami i nosili wbrew przepisom swoje dawne proporczyki²⁴. 8. Pułk Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego, do którego wstąpił Pusłowski, otrzymał swój numer 14 stycznia 1919 roku i w tym samym miesiącu oficjalną nazwę²⁵. W 1920 roku zatwierdzono dla niego proporczyki w kolorze ciemnożółtym²⁶. Krawiec dodał jeszcze w płaszczu podszewkę w kolorze khaki i pętlę z tasiemki wewnątrz na ramionach, aby przy wieszaniu płaszcz nie defasonował ramion.

Pusłowski postąpił zgodnie z rozkazem o umundurowaniu oficerów²⁷. Według Dziennika Rozkazów: „(...) uszycie ewentualnie przerobienie umundurowania jest w zasadzie sprawą prywatną poszczególnych oficerów. W miarę możliwości mogą oficerowie korzystać z warsztatów Krawieckich I.G.O.²⁸, o ile nie ucierpią na tem reperacji mundurów żołnierskich, na co są warsztaty w pierwszym rzędzie przeznaczone”. W rozkazie nr 88 zaznaczono, że: „oficerowie mogą zaopatrywać się w przedmioty umundurowania tylko w magazynach tego Okręgu Generalnego (...), w którym pełnią służbę”²⁹. Pusłowski, zaangażowany do służby w Warszawie, znalazł blisko Belwederu mistrza krawieckiego parającego się krawiectwem wojskowym i u niego, jak to wówczas określano, „obstalował” płaszcz. Miał już wcześniej rozeznanie w firmach warszawskich zaopatrujących oficerów w potrzebne akcesoria, o czym świadczą zachowane rachunki wystawione mu przez firmę opatrzoną nazwą „Umundurowania i ozdoby wojskowe »Adam«, Nowy

²² Oficerowie 8. Pułku Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego zamiast cyfr nosili na naramiennikach monogram JP pod koroną; H. Wielecki, *Polski mundur...*, s. 77.

²³ *Dziennik Rozkazów Wojskowych*, 1920, nr 27.

²⁴ H. Wielecki, *Polski mundur...*, s. 71.

²⁵ H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939. Organizacja i odznaki kawalerii*, Warszawa 1992, s. 77.

²⁶ *Dziennik Rozkazów Wojskowych*, 1920, nr 27; jak zapisano w poz. 636: „w kolorze żółto-pomarańczowym”.

²⁷ *Dziennik Rozkazów Wojskowych*, 1919, nr 75, poz. 2448.

²⁸ I.G.O. = Intendentura Generalnego Okręgu.

²⁹ *Dziennik Rozkazów Wojskowych*, 1919, nr 88, poz. 3216.

Świat 34” – w kwietniu 1919 roku za kurtkę-ułankę i lampasy, a w sierpniu tego samego roku za wężyki, chorągiewki oraz czapkę. Ów kwietniowy zakup, jak się wydaje, pozostaje w związku z jednym z jego znanych portretów. Niewykluczone, że w tej właśnie ułance, kupionej 19 kwietnia 1919 roku, rtm. Pusłowski pozował Oldze Boznańskiej do portretu w stroju oficerskim. W dziele, przechowywanym obecnie w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, mistrzyni nastrojowego portretu znakomicie oddała zarówno fizjonomię modela, jak i jego strój oficera³⁰. Nie wdając się zbytnio w szczegóły, operując głównie kolorem, celnie oddała walory barwne i krój kurtki-ułanki – jej sukno w kolorze zwanym feldgrau będące tłem dla dwóch rzędów guzików asymetrycznego zapięcia, stojący kołnierz z wężykiem i chorągiewkami oraz sznur naramienny. Nikłą, łamaną linią czerwieni na lewym mankiecie rękawa zasygnalizowała obecność w ułance tak charakterystycznych dla tego stroju karmazynowych wypustek (il. II). Zbieżność daty 19 kwietnia 1919 roku na rachunku firmy „Adam” oraz daty w zachowanym wojskowym paszporcie³¹ wystawionym na wyjazd do Paryża w okresie 21 kwietnia – 1 czerwca 1919 roku wskazuje, że Pusłowski nabył ułankę na dwa dni przed wyjazdem na konferencję pokojową w roli przybocznego I.J. Paderewskiego.

Powróćmy jednak do płaszcza z 1923 roku. Owym mistrzem, którego wybrał Pusłowski, był według metryczki naszytej na podszewce płaszcza – M. Spinka. Okres działalności krawca daje się ustalić na podstawie nieocenionych dziś ksiąg adresowych Polski i Warszawy oraz warszawskich książek telefonicznych. Jego nazwisko z inicjałem imienia po raz pierwszy pojawia się w księdze drukowanej w języku rosyjskim, jeszcze pod rządami carskimi. Wymieniany tam jako krawiec wojskowy – военный портной³² – reklamuje swój magazyn mundurów wojskowych, w którym można także nabyć umundurowanie dla studentów i uczniów. Zamówień musiało być sporo, a klientela odpowiednio sytuowana, skoro już wówczas, w 1906 roku, Spinka dysponował telefonem. W II Rzeczypospolitej prosperował nadal jako krawiec wojskowy, wymieniany pod adresem Krakowskie Przedmieście 6. W Księdze Adresowej na rok 1920 znajduje-

³⁰ W katalogach najczęściej zwięzłe określenie stroju: „mundur W.P. ze sznurami adiutanta” (*Olga Boznańska 1865–1940*, katalog wystawy zbiorowej, oprac. H. Blum, Z. Tobiaszowa, Z. Kucińska, S. Wojak, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1960, kat. nr 137) lub: „mundur oficera polskiego” (*Piękno darowane. Dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius*, katalog wystawy zorganizowanej w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 7 maja – 6 sierpnia 2014 roku z okazji jubileuszu 650-lecia uczelni, red. J. Pollesch i M. Zdanek, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, s. 235 [oprac. hasła – Anna Jasińska]). Ułanka, popularna w kawalerii w okresie I wojny światowej, w Wojsku Polskim przetrwała do 1926 roku jako ubiór Szwadronu Przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej (Z. Żygulski jun., H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, s. 417). Nieznane są okoliczności powstania portretu, niemniej z zachowanej korespondencji Boznańskiej i modela (list z 9 lutego 1921 roku, Biblioteka Jagiellońska, Archiwum Pusłowskich, rkps Przyb. 1069/99) wiadomo, że malarka przebywała w Krakowie zimą, na przełomie roku 1920 i 1921 – zatem do tego okresu można odnieść datę powstania dzieła.

³¹ Biblioteka Jagiellońska, Kraków, Archiwum Pusłowskich, rkps Przyb. 447/99; rkps Przyb. 1049/99.

³² Адресная Книга фабрично-промышленных заведений Царства Польскаго на 1906 годъ при участии редакціоннаго комитета, состоящаго изъ инженеровъ гг.: Петра Држевецкаго, Генриха Карпинскаго и Александра Россета, составили и издалъ Леонъ Езиоранскій, Варшава, s. 484, nr 4258, reklama nr 397.

my przy jego nazwisku rozwinięty inicjał imienia – Moszek³³. Był wówczas jednym z 26 krawców mających firmy przy Krakowskim Przedmieściu³⁴. Po raz ostatni wymienia się go w książce telefonicznej na rok 1931/1932³⁵.

Jak już wspomniano, uszyty przez niego płaszcz został opatrzony firmową metryczką (il. 4). Metryczka składa się z części drukowanej w języku francuskim, zawierającej nazwisko krawca i adres firmy, oraz części wypełnianej odręcznymi adnotacjami, zapisanymi atramentem, z numerem zamówienia, datą oraz nazwiskiem klienta. To właśnie z owej metryczki wiadomo, że zamówienie Pusłowskiego było kolejnym 241. zleceniem, a zachowana data „17. I. 23 r.” pozwoliła powiązać zlecenie rotmistrza z określonymi wydarzeniami w jego życiu. Z czasem krawiec Moszek Spinka naszywał na wykonane w swojej pracowni sztuki garderoby inne metryczki, z tkanym napisem: M. SPINKA / VARSOVIE. Jedną z nich umieścił na podszewce kurtki mundurowej uszytej dla marszałka Piłsudskiego³⁶. Ze wspomnień najbliższych współpracowników Piłsudskiego wiadomo, że zawsze kłopotliwe było sprawianie dlań nowych mundurów, których nie chciał mierzyć³⁷. Adiutant marszałka Mieczysław Lepecki wspomina, że najwięcej kłopotu mieli przyboczni z kurtkami, gdyż „Marszałek nie uważał przy jedzeniu i wciąż je plamił. Było tych kurtek zawsze kilka pod ręką”³⁸.

Spinka został wybrany spośród wielu konkurujących wówczas na rynku firm, umiejętnie reklamujących swoje usługi, jak np. firma „Bracia Senator” z ul. Marszałkowskiej 25: „Wykwintne Krawiectwo Wojskowe. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów po cenach najniższych”³⁹.

Wojskowi krawcy, szyjący na miarę, musieli mieć cały wachlarz stosownych materiałów krawieckich i dodatków, aby zadowolić wymagającego klienta. Sukna na płaszcz w różnych gatunkach nabywano w składach wełen, jakich w Warszawie było sporo. Już odgięcie „wyłogów” rękawów i odpięcie naramienników płaszcza Pusłowskiego, ukazujących wielobarwne odwrocie, nasunęło przypuszczenie, że użyto niejednorodnej tkaniny. Gdyby nie uszkodzenie podszewki pozwalające pod nią zajrzeć, nikt by nie odgadł, że tkanina na wojskowy płaszcz jest dwustronna (por. il. Ia, Ib). Miękką tkanina

³³ Imię Moszek jest zdrobnieniem imienia Mosze, Mojżesz. Krawiec używał tej formy, jakkolwiek Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie zalecał używanie poprawnej wersji przyjętej przez komitet uczonych, wykluczający imiona zdrobniałe i skażone. Taki wykaz – *Spis imion żydowskich* – ukazał się drukiem w 1928 r. w opracowaniu wiceprzewodniczącego gminy M. Feldsteina; *Imiona przez Żydów polskich używane*, wstęp i red. L. Kośka, Kraków 2002, s. 15, 17, 111. W 1923 r., gdy szyto płaszcz, krawiec Spinka używał dawnej formy imienia, i taka występuje w *Księdze Adresowej; Księga Adresowa „Warszawa” na rok 1920*, red. T. Koźmiński, R.1, Warszawa, 1920, szpalta 267.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ W *Spisie Abonentów Warszawskiej Sieci Telefonów na r. 1931/1932* M. Spinka figuruje po raz ostatni. Przez dwa kolejne lata pod jego numerem oraz adresem – Krakowskie Przedmieście 6 – występuje Felicja Spinka.

³⁶ Z. Żygulski jun., H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, nr kat. 213 [oprac. I. Grabowska]. Kurtka jest datowana przez autorkę hasła na lata 1921–1935. Znając już lata działalności M. Spinki (1906–1931/1932), można umieścić wykonanie kurtki w przedziale lat 1921–1932.

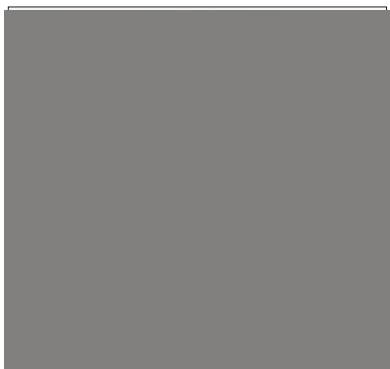
³⁷ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, T. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 199.

³⁸ M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1987, s. 76.

³⁹ *Księga Adresowa Polski r.1928 (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, R. 2, Warszawa 1928, szp. 1887.



Il. 4. Metryczka krawca Moszka Spinki na podszewce płaszcza F.X. Puśłowskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier



Il. 5. Guzik mundurowy (awers), tzw. duży (wzór 1917), Austria (?), przed 1923 r., przy płaszczu F.X. Puśłowskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier



Il. 6. Guzik mundurowy (rewers), tzw. duży (wzór 1917), Austria (?), przed 1923 r., przy płaszczu F.X. Puśłowskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier



Il. 7. Guzik mundurowy (awers), tzw. mały (wzór 1917), Austria (?), przed 1923 r., przy płaszczu F.X. Puśłowskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier



Il. 8. Guzik mundurowy (rewers), tzw. mały (wzór 1917), Austria (?), przed 1923 r., przy płaszczu F.X. Puśłowskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier

płaszczowa o ukośnym, rządkowym splocie ma jedną stronę w przepisowym kolorze khaki. Odwrotną, beżowo-lila, zdobi krata z pasów w kolorze różowym i indygo. Tkanina przypomina charakterem późniejsze angielskie wełny na męskie płaszcze. Niewykluczone jednak, że wykonano ją w Bielsku, może w firmie: „Gustaw Molenda i Syn” – jednej z najstarszych, działającej tam od 1850 roku. Jak podano w reklamie, firma produkowała materiały z wełny o tak świetnej jakości, że Anglicy wykupywali wielkie jej partie i opatrywali plombą z napisem: Made in England, po czym tkaniny te wracały na nasz rynek już jako angielskie⁴⁰.

Niebagatelną sprawą były guziki wojskowe – ważne ze względu na swoją funkcję, a poprzez symbolikę cenione także jako obiekty pamiątkowe, z czasem kolekcjonerskie. Kiedyś, jak głosi anegdota, marszałek Józef Piłsudski odwiedził w domu małżonkę Józefa Becka, panią Jadwigę Beckową. Przy wyjściu, gdy wkładał płaszcz, powiedziała: „Komendancie, cóż to za młodzież jest dzisiaj! Gdybym ja była moją córką, to płaszcz nie miałby ani jednego guzika, odciąłabym je na pamiątkę (...)”. Na co marszałek: „Wie pani, to może lepiej, dzisiaj zimno i wojskowy płaszcz bez guzików?...”⁴¹.

Reforma ubiorcza dotyczyła także liczby i formy guzików przy płaszczach wojskowych. Masową produkcję guzików mundurowych z orłem rozpoczęto po wprowadzeniu w kwietniu 1917 roku przepisów ubiorczych dla Polskiej Siły Zbrojnej. Guziki według wzoru wówczas ustalonego nawiązywały formą do egzemplarzy z czasów Księstwa Warszawskiego w wersji generalskiej⁴². Na przestrzeni wielu lat produkowały je liczne wytwórnie – polskie, austriackie i niemieckie, stosując do ich wyrobu różne surowce i dość dowolnie interpretując zalecany wzór⁴³. Pomimo ogłoszenia w kolejnych przepisach ubiorczych z 1919 roku obowiązującego wzoru używano jeszcze tych według wzoru z 1917 roku. Mniej więcej do czasu powstania płaszcza Pusłowskiego, tj. do początku 1923 roku, w wojsku używano nieregulaminowych guzików. Cała kadra oficerska ulegała różnym modom. Najczęściej guziki określone przepisem z 1919 roku nosili szeregowi i to nie we wszystkich oddziałach⁴⁴.

Na przodzie płaszcza Pusłowskiego widnieje sześć dużych guzików mundurowych według wzoru z 1917 roku. Wszystkie o średnicy 24 mm, lekko wypukłe, matowe, dwuwarstwowe, wewnątrz puste, z uszkiem z drutu. Wierzchnia część guzika z blachy cynkowej ze śladami farby ochronnej, z wybitym motywem orła w koronie (il. 5) wpisanym w obręcz została nałożona na płaską część spodnią (il. 6) z blachy stalowej z napisem reklamowym: HOCH FEINE QUALITÄT (oznaczającym wysoką jakość)⁴⁵. Użyte tu guziki wyprodukowano prawdopodobnie w fabrykach austriackich, które starannością wykonania przewyższały inne wytwórnie.

⁴⁰ *Kilka słów o sztuce ubierania się* [reklama], „Kalendarz Ilustrowanego Kuryera Codziennego na rok 1932”, R.5, Kraków, 1931, po s. 224.

⁴¹ J. Beck, *Kiedy byłam Ekscelencją*, Warszawa 1990, s. 30.

⁴² H. Kroczyński, *Polskie guziki wojskowe XX wieku*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” 1980, R. 10, s. 118–119.

⁴³ W. Boczkowski, M. Jaroszyński-Wolfram, K. Gładki, *Guziki. Polskie guziki wojskowe od XVI do końca XX wieku. Przewodnik dla kolekcjonerów*, Warszawa 1999, s. 60–64.

⁴⁴ H. Kroczyński, *Wojskowe guziki mundurowe ze znakiem orła [w:] Orzeł – znak żołnierza polskiego*, katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku, red. A.R. Chodyński, Malbork 1981–1983, s. 81.

⁴⁵ W. Boczkowski, M. Jaroszyński-Wolfram, K. Gładki, *Guziki...*, s. 64.

Na naramiennikach, na rękawach, przy kieszeniach i na patkach mocujących pas naszyto guziki w wersji pomniejszonej, tzw. małe (o średnicy 17,5 mm), też według wzoru z 1917 roku, w całości z blachy cynkowej ze śladami farby ochronnej, z analogicznym rysunkiem orła (il. 7) i napisem na odwrocie: EXTRA FEIN (il. 8). Przy „wyłogu” (tj. mankiecie) prawego rękawa, w miejsce brakującego małego guzika właściciel naszył później inny guzik wojskowy. Jego forma wskazuje, że został wykonany zgodnie ze wzorem z 1928 roku. Jest także wart odnotowania, ponieważ widnieje na nim nowy rysunek orła projektu Zygmunta Kamińskiego, zatwierdzony przez prezydenta RP w grudniu 1927 roku. Został wykonany w Polsce, z białego metalu, jest wypukły, matowy, jednowarstwowy, o średnicy 22 mm (il. 9). Na odwrocie można odczytać inicjały firmy „B.R.W.” (dotąd niezidentyfikowanej)⁴⁶ oraz napisy (il. 10): N/S JEDNOSTAJNY (tzn. w naturalnej kolorystyce metalu, z którego został wykonany, niepokryty żadną warstwą metaliczną; w katalogach firm oferujących guziki w pisowni: JEDNOSTALNY)⁴⁷ oraz ALPACCA (czyli biały metal). W porównaniu z innymi publikowanymi egzemplarzami jest niestarannie wybity.

Zazwyczaj w płaszczach z rozcięciem z tyłu przepisowo umieszczano cztery małe guziki mundurowe. W płaszczu rtm. Pusłowskiego brak dziurek na brzegu rozcięcia. Natomiast widnieją ślady po naszytych uprzednio guzikach i został zachowany jeden z nich. W zestawieniu z pozostałymi guzikami płaszcz nielogiczny, w innym kolorze i z innym rysunkiem orła, umieszczony znacznie później od pozostałych, o czym będzie jeszcze mowa. Sam w sobie interesujący, bo obrazujący zjawisko nietypowe dla wojska – modę na określony styl zdobień czy wykończenia. To guzik mundurowy (il. 11), dwuwarstwowy, wypukły, o średnicy 15 mm, z wierzchnią częścią mosiężną, patynowaną na ciemno, z tłoczonym orłem w koronie (na wzór orła jagiellońskiego) z opuszczonymi skrzydłami. Spód guzika (il. 12) płaski, stalowy, z motywem dekoracyjnym w postaci pary lwów podtrzymujących kółko zębate oraz inicjałami firmy „A.U.”⁴⁸ i napisem reklamowym: I a QUALITÄT. Uszko guzika gięte, z mosiężnego drutu. Omawiany guzik należy do serii guzików mundurowych nieregulaminowych. Został wykonany w wiedeńskiej fabryce na wzór tzw. guzików hallerowskich, modnych wśród oficerów. Powracający do kraju z Francji żołnierze Armii Polskiej gen. Józefa Hallera, nazywanej od koloru mundurów Błękitną Armią, prezentowali przy mundurach wykonane za granicą odmienne guziki. Pod wpływem dużego zainteresowania oficerów zaczęto produkować podobne, początkowo tylko dla Milicji Śląska Cieszyńskiego. Później guziki typu hallerowskiego nosili nieregulaminowo inni⁴⁹. W latach 1918–1927 chętnie powtarzano zarówno ich kolorystykę, jak i motyw orła, inny od występującego na mniej efektownych, przewidzianych regulaminem guzikach.

We wczesnych latach 20., gdy szyto ten płaszcz, polska gospodarka była mocno zachwiana, co objawiało się m.in. galopującą inflacją. Centralny Związek Mistrzów Krawieckich i Pokrewnych Zawodów RP, mający swoją siedzibę w Krakowie przy ul. Mikołajskiej 13, na bieżąco weryfikował ceny usług i zamieszczał je w tzw. cenniku na fason, ogłaszającym we własnym miesięczniku „Gazeta Krawiecka”. W październiku

⁴⁶ *Ibidem*, s. 149.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 153.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 84, 147.

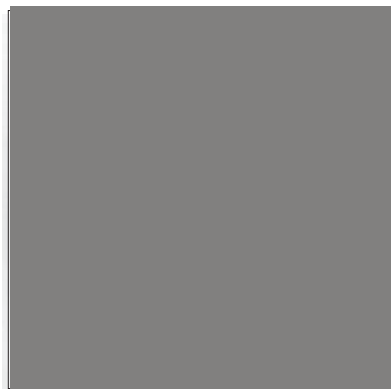
⁴⁹ *Ibidem*, s. 82.



Il. 9. Guzik mundurowy (awers), tzw. duży (wzór 1928), Polska, firma B.R.W., przy płaszczu F.X. Pusłowskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier



Il. 10. Guzik mundurowy (rewers), tzw. duży (wzór 1928), Polska, firma B.R.W., przy płaszczu F.X. Pusłowskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier



Il. 11. Guzik mundurowy nieregularny (awers) według wzoru Armii Polskiej we Francji, firma A.U., Wiedeń, 1918–1927, przy płaszczu F.X. Pusłowskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier



Il. 12. Guzik mundurowy nieregularny (rewers) według wzoru Armii Polskiej we Francji, firma A.U., Wiedeń, 1918–1927, przy płaszczu F.X. Pusłowskiego, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. G. Zygier

1922 roku koszt uszycia płaszcza wojskowego, przy założeniu, że na uszycie potrzeba 28 godzin, wynosił 61 tysięcy marek polskich (dla porównania koszt uszycia męskiego palta jednorzędowego – 60 tysięcy, a togi profesorskiej – 64 tysiące marek). Co ciekawe, przyjęto, że w Warszawie krawcy będą pobierać honorarium wyższe o 25%. W kalkulacjach dodawano uwagę, że „wszelkie dodatki potrzebne do wykonania dolicza się osobno oraz z powodu niestalego kursu waluty, zamawiający stroje winien uiścić przy

zamówieniu całą umówioną kwotę, w przeciwnym razie poddaje się cenie ustalonej przy odbiorze zamówienia”⁵⁰. O tym, jak szybko zmieniały się ceny, niech świadczy cennik ważny od 1 grudnia 1922 roku, zamieszczony w „Gazecie Krawieckiej”. Uszycie płaszcza wojskowego kosztowało już 125 tysięcy marek polskich, palta – 120 tysięcy, a togi – 128 tysięcy marek. Pusłowski jako rotmistrz nosił swój płaszcz do następnej zimy. Zwolniony ze służby, odszedł ostatecznie z wojska 31 marca 1924 roku, ale wiadomo z archiwaliów, że prosił o pozwolenie włożenia stroju oficerskiego jeszcze parokrotnie⁵¹.

Uważna obserwacja ubioru dużo mówi o upodobaniach właściciela. Strój jako przekaz pozawerbalny zawsze określał przynależność do określonego środowiska zawodowego. W czasach II Rzeczypospolitej słynąca z urody i gustu ministrowa Augustowa Zaleska mawiała, że: „być dobrze ubranym jest rzeczą ważniejszą dla mężczyzny niż dla kobiety”⁵². Tę zasadę wyznawali wówczas także profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do dziś jeszcze pamięta się w Krakowie m.in. wytwornego anatoma profesora Kazimierza Telesfora Kostaneckiego, przyjaciela artystów, czy też postać księdza profesora Tadeusza Kruszyńskiego, historyka sztuki, kapelana legionowego, eleganta, w opinii Antoniego Wasilewskiego „bożyszczą kobiet”⁵³. Niejednokrotnie noszenie określonego stroju miało za zadanie dobitne wyrażenie odrębności własnej sfery. Ziemianie wkładający kontusze na święta narodowe czy kościelne strojem podkreślali ciągłość swoich szlacheckich tradycji. Demonstracją przynależności klasowej i partyjnej było noszenie przez Wincentego Witosa w oficjalnym stroju chłopskiej koszuli bez krawata. Tyleż samo emocji wzbudzał jego styl ubioru przed wojną, co strój lidera PPS dr. Bolesława Drobnera po wojnie. Noszoną ostentacyjnie przez Drobnera bluzę raz brano za model wzorowany na kurtce Piłsudskiego, a raz za model zapożyczony ze stalinowskiej Moskwy⁵⁴. W ekstremalnych warunkach życia kurczowe trzymanie się dawnych przyzwyczajień w stroju bywało swoistym protestem i krzykiem rozpacz. W warszawskim getcie szef Judenratu inż. Adam Czerniaków swoim wyglądem wzbudzał zarówno podziw, jak i niechęć. Latem pamiętnego 1942 roku, otwierając ogródek dla wynędzniałych dzieci getta, wystąpił w nieskazitelnie białym garniturze, słomkowym kapeluszu i białych rękawiczkach⁵⁵. Dekadę później, w latach 50., w Krakowie, mieście niechętnym nowemu ludowemu ustrojowi, hrabia Pusłowski wkładał swój oficerski płaszcz bez oficerskich dystynkcji i robił to zapewne nie tylko dla jego walorów użytkowych. Musiał go nosić często, o czym świadczą duże wytarcia tkaniny i zniszczona podszewka. Chyba wówczas ten pełen fantazji poeta, poeta także w stosunku do życia⁵⁶, nonszalancko dodał w rozcięciu płaszcza modne przed laty hallerowskie guziki ze złocistym orłem. Przekonanie, że płaszcz był wtedy jego strojem wyjściowym, potwierdzają bezużyteczne dzisiaj, jak by się wydawało, dokumenty życia społecznego z epoki, jakimi są zużyte bilety. Za szerokim „wylogiem” rękawa, będącego dla starszego pana swoistym schowkiem,

⁵⁰ „Gazeta Krawiecka” 1922, Kraków, R. V, nr 9–10, 11–12.

⁵¹ Biblioteka Jagiellońska, Kraków, Archiwum Pusłowskich, rkps Przyb. 1048/99.

⁵² W. Lednicki, *Pamiętniki...*, s. 14.

⁵³ A. Wasilewski, *Sylwetki krakowian* [w:] *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964, s. 546.

⁵⁴ K. Zbijewska, *Z muzami pod rękę*, Kraków 1991, s. 80.

⁵⁵ M. Reich-Ranicki, *Moje życie*, tłum. J. Koprowski, M. Misiorny, Warszawa 2000, s. 156.

⁵⁶ M. Rostworowski, *Pusłowski Franciszek Xawery...*, s. 420.

znalazło się kilkadziesiąt biletów komunikacji miejskiej, m.in. do Lasu Wolskiego, bilet do Fotoplastykonu oraz bilet do kina „Uciecha” z datą 5 stycznia 1953 roku⁵⁷.

Płaszcz wojskowe – te oficerskie, i te żołnierskie według wzoru z 1919 roku – w znikomej liczbie zachowały się w zbiorach muzealnych⁵⁸. Odeszły w niebyt, razem z pokoleniem żołnierzy II Rzeczypospolitej. Wojskowe okrycia zawsze dobrze i długo służyły. Józef Ochoński⁵⁹, galicyjski poddany cesarza Franciszka Józefa, pozostający w czasie I wojny światowej w wieloletniej służbie wojskowej, uczestnik walk na froncie włoskim, podczas działań wojennych często sypiał w szczerym polu, u nóg spętanych koni, pod jedynym okryciem, jakim był żołnierski sukieny płaszcz. Jego syn, Jan Ochoński⁶⁰, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 roku, wyniósł podobne doświadczenia z następnej z długich wojen. Rozbrojony po 17 września przez Sowieców na Kresach Wschodnich i oddany w niewolę niemiecką, szczęśliwie ocalał, uciekając z transportu wiozącego jeńców. Jego żołnierski płaszcz, pozbawiony guzików, służył mu jeszcze długo – przez ciężkie lata okupacji i lata powojennej biedy. Płaszcz oficerski pchor. Jacka Woźniakowskiego (1920–2012)⁶¹, historyka sztuki, ułana 8. Pułku Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego, biorącego udział także w kampanii wrześniowej, przypadł jeszcze w 1939 roku. Przesiąkły krwią ciężko rannego oficera, został mu odebrany i spalony⁶². Płaszcz wielu polskich oficerów miały przez lata rozpadać się w „niehumanitarnej” ziemi katyńskiej. Wydobyte wcześniej, jako dowód zbrodni, zadały kłam oficjalnej sowieckiej wersji głoszącej, jakoby oficerów zamordowano w sierpniu lub wrześniu 1941 roku⁶³. Dla cywila Władysława Szpilmana, pianisty i kompozytora, ukrywającego się w ruinach Warszawy, płaszcz wroga stał się zbawiennym okryciem. Szlachetny gest kpt. Wilma Hosenfelda, oficera Wehrmachtu, ofiarowującego swój ciepły oficerski płaszcz przypadkowo napotkanemu wynędzniałemu artyście⁶⁴, swoją wymową urósł do rangi czynku rzymskiego legionisty św. Marcina.

Płaszcz rtm. Pusłowskiego o wyjątkowo długim żywocie, używany w dwóch różnych kulturowo przedziałach czasowych, przed i po II wojnie światowej, jakkolwiek

⁵⁷ Krakowianie podziwiali wówczas kreację francuskiego gwiazdora Gérarda Philipe’a w filmie *Fanfan Tulipan*, zob. *Repertuar kin krakowskich z 4–5 I 1953 r.*, „Dziennik Polski” 1953, wyd. A, Kraków, R. 9, s. 5.

⁵⁸ Nieliczne płaszcze znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu oraz Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. W katalogu mundurów, będącym częścią publikacji: Z. Żygulski jun., H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, figurują zaledwie dwa płaszcze oficerskie z lat 1930–1935, według późniejszego wzoru, tzn. z 1924 roku.

⁵⁹ Józef Ochoński (1869–1959), pradiadek piszącej te słowa, rolnik, obywatel Biskupic k/Wieliczki, miłośnik pięknych koni, noszący przydomek „Kurier”.

⁶⁰ Jan Ochoński (1911–1992), syn Józefa, rolnik w Biskupicach k/Wieliczki.

⁶¹ Jacek Woźniakowski, historyk sztuki, prof. KUL, pisarz, członek komitetów redakcyjnych „Tygodnika Powszechnego” i miesięcznika „Znak”, współzałożyciel i pierwszy długoletni redaktor naczelny Wydawnictwa Znak; działacz polityczny, pierwszy prezydent m. Krakowa w III RP; *Wielka Encyklopedia Polski*, T. 4, Kraków 2000, s. 197.

⁶² W roku 2002 prof. Jacek Woźniakowski z właściwą sobie życzliwością udzielił piszącej te słowa informacji o losach swojego oficerskiego płaszcza.

⁶³ J. Łojek (pseud. L. Jerzewski), *Katyń 1940*, Szekszárd 1990, ryc. 12; J. Mackiewicz, *Katyń – zbrodnia bez sądu i kary*, zebrał i oprac. J. Trznadel, Warszawa 1997, s. 281.

⁶⁴ W. Szpilman, *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*, wstęp i oprac. A. Szpilman, Kraków 2000, s. 174.

już bez dystynkcji oficerskich, stanowi zapewne jeszcze jedno ogniwo dziejów nie tylko mundurów wojskowych, ale także warszawskiego rzemiosła i historii kultury.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Jagiellońska, Kraków, Oddział Rękopisów, Archiwum Pusłowskich, rkps Przyb. 447/99.

Biblioteka Jagiellońska, Kraków, Oddział Rękopisów, Archiwum Pusłowskich, rkps Przyb. 1048/99.

Biblioteka Jagiellońska, Kraków, Oddział Rękopisów, Archiwum Pusłowskich, rkps Przyb. 1069/99.

Адресная Книга фабрично-промышленных заведений Царства Польскаго на 1906 годъ при участии редакціоннаго комитета, состоящаго изъ инженеровъ гг.: Петра Држевецкаго, Генриха Карпинскаго и Александра Россета, составили и издали Леонъ Езиоранскій, Варшава.

Beck J., *Kiedy bylam Ekscelencją*, Warszawa 1990.

Boczkowski W., Jaroszyński-Wolfram M., Gładki K., *Guziki. Polskie guziki wojskowe od XVI do końca XX wieku. Przewodnik dla kolekcjonerów*, Warszawa 1999.

Brzoza C., *Kraków polityczny* [w:] *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna i J.M. Małcki, T. 4, Kraków 1997, s. 79–144.

„Dziennik Polski” 1953, Kraków, wyd. A, R. 9.

„Dziennik Rozkazów Wojskowych”, 1919, nr 54.

„Dziennik Rozkazów Wojskowych”, 1919, nr 75.

„Dziennik Rozkazów Wojskowych”, 1919, nr 88.

„Dziennik Rozkazów Wojskowych”, 1920, nr 27.

„Gazeta Krawiecka” 1922, Kraków, R. V, nr 9–10, 11–12.

Imiona przez Żydów polskich używane, wstęp i red. L. Kośka, Kraków 2002.

Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, T. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.

Kilka słów o sztuce ubierania się [reklama], „Kalendarz Ilustrowanego Kuryera Codziennego na rok 1932”, R.5, Kraków, 1931

Kroczyński H., *Polskie guziki wojskowe XX wieku*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” 1980, R. 10, s. 113–133.

Kroczyński H., *Wojskowe guziki mundurowe ze znakiem orła* [w:] *Orzeł – znak żołnierza polskiego*, katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku, red. A.R. Chodyński, Malbork 1981–1983, s. 78–86.

Księga Adresowa Polski (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa, R. 2, Warszawa 1928.

Księga Adresowa „Warszawa” na rok 1920, red. T. Koźmiński, R.1, Warszawa 1920.

K. [M. Kukiel], *Nowy ubiór polowy*, „Bellona” 1920 (Warszawa), R. 3, z. 1, s. 53–55.

Lednicki W., *Pamiętniki*, T. 2, Londyn 1967.

Lepecki M., *Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1987.

Łojek J. (pseud. L. Jerzewski), *Katyń 1940*, Szekszárd 1990.

Mackiewicz J., *Katyń – zbrodnia bez sądu i kary*, zebrał i oprac. J. Trznadel, Warszawa 1997.

- Olga Boznańska 1865–1940*, katalog wystawy zbiorowej, oprac. H. Blum, Z. Tobiaszowa, Z. Kucielska, S. Wojak, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1960.
- Piękno darowane. Dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius*, katalog wystawy zorganizowanej w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 7 maja – 6 sierpnia 2014 roku z okazji jubileuszu 650-lecia uczelni, red. J. Pollesch i M. Zdanek, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014.
- Piskorz A., *Frak Andrzeja Wajdy*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2006, czerwiec, nr 83, s. 80–82.
- Przepis ubioru polowego Wojska Polskiego r. 1919*, Warszawa 1920.
- Reich-Ranicki M., *Moje życie*, tłum. J. Koprowski, M. Misiorny, Warszawa 2000.
- Rostworowski M., *Pusłowski Franciszek Xawery* [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 29/3, Kraków–Wrocław 1985, s. 418–421.
- Silva Rerum. Pamiątki akademickie ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, katalog wystawy, Collegium Maius, XII 1997 – I 1998, autor wstępu do katalogu i biogramów A. Piskorz, przedmowa S. Waltoś [Kraków 1998].
- Spis Abonentów Warszawskiej Sieci Telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, rok 1931/1932*, Warszawa 1931.
- Szpilman W., *Pianista. Warszawskie wspomnienia 1939–1945*, wstęp i oprac. A. Szpilman, Kraków 2000.
- Turbasa J., *ABC męskiej elegancji*, Kraków 2001.
- Wasilewski A., *Sylwetki krakowian* [w:] *Kopiec wspomnień*, red. J. Gintel, Kraków 1964, s. 501–554.
- Wielecki H., *O narodzinach munduru wojska II Rzeczypospolitej*, „Muzealnictwo Wojskowe”, T. 4, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 1989, s. 290–315.
- Wielecki H., *Pułkownik B. Gembarzewski, historyk i muzeolog*, „Muzealnictwo Wojskowe”, T. 5, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 1992, s. 341–347.
- Wielecki H., *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Warszawa 1995.
- Wielecki H., Sieradzki R., *Wojsko Polskie 1921–1939. Organizacja i odznaki kawalerii*, Warszawa 1992.
- Wielka Encyklopedia Polski*, T. 4, Kraków 2000.
- Zbijewska K., *Z muzami pod rękę*, Kraków 1991.
- Żygulski Z. jun., Wielecki H., *Polski mundur wojskowy*, Kraków 1988.

Strony internetowe

<http://www.academie-des-beaux-arts.fr/histoire/symboles/habit-vert.htm> [dostęp: 16.07.2015].